

# GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

**Sekretariat Redakcji**  
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 160.

**CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce  
1-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane  
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.  
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni“, (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 15 groszy.

Konto P.K.O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędności miasta Pabjanice (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu zł. 2.20. zagranica zł. 3.50.

## Tydzień Szkoły Powszechnej.

Władze szkolne, pragnąc zwrócić uwagę całego społeczeństwa na jedno z najważniejszych zagadnień po obronie granic państwa, jakim jest bezsprzecznie wysoko zorganizowane szkolnictwo powszechne, zainicjowały już w roku ubiegłym „Tydzień Szkoły Powszechnej“, który w roku bieżącym przypada na okres od 2 do 9 października.

Istniejący od szeregu lat kryzys ekonomiczny spowodował kurczenie się budżetu państwowego, z którego co roku obok zmniejszania niektórych pozycji zupełnie znikają. Tak się też stało z pozycją na budowę szkół powszechnych. Tego rodzaju sytuacja budżetowa groziła zupełnym wstrzymaniem akcji budowy szkół powszechnych i w dodatku w okresie kolosalnego przyrostu dzieci w wieku szkolnym.

Wiadomą natomiast jest rzeczą, że inicjatywa i ofiarność społeczna ujęte w dobrze zorganizowaną akcję, dają na każdym polu prawie zawsze poważne rezultaty.

Z inicjatywy więc grona osób, którym specjalnie leży na sercu dobro oświaty w Polsce, przed dwoma laty powstała Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Apel jego do społeczeństwa o najdrobniejsze choćby ofiary przeszedł najśmielsze oczekiwania.

W ciągu 20 miesięcy zebrano z groszowych ofiar około 5 milj. zł.

Sam Okręg Warszawski, obejmujący st. m. Warszawę i województwa warszawskie i łódzkie zgromadził dotąd przeszło milion złotych.

W roku 1934 przy poparciu Towarzystwa wykończono 1404 izby szkolne, a rozpoczęto budować 1051 nowych izb.

W „Tygodniu Szkoły Powszechnej“ Towarzystwo pragnie pozyskać nowych członków.

Składka członkowska wynosi 4 zł. rocznie.

### Komitet Obywatelski.

W ubiegłą środę zawiązał się w Pabjanicach pod protektorem prezydenta miasta p. Futyma Komitet Obywatelski Tygodnia Szkoły Powszechnej, na czele którego stanął prezes Rady Szkolnej p. dr. Eichler. Ponadto do prezydium komitetu weszli: p. Pałowski, p. Gostkiewiczówna, p. dyr. Botner, p. Sadłowski S., p. Magrowicz J., p. Józefiak J. i p. Sajda.

Komitet opracował program „Tygodnia“, który przewiduje:

Przemarsz działwy szkolnej w dniu 5 października r.b. ulicami miasta, w niedzielę 6 października zbiórka uliczną, a o godz. 11 tegoż dnia wygłoszony zostanie przez megafony odczyt p.t. „Budujmy szkoły powszechne“.

Niezależnie od tego w ciągu „Tygodnia“ Komitet werbować będzie nowych członków.

Szczególny nacisk położy Komitet na pozyskanie członków dożywnych Towarzystwa, których dotąd mamy w Pabjanicach zaledwie jednego (p. Stanisław Kraj). Członek dożywny wpłaca na cele Towarzystwa jednorazowo 150 zł.

Komitet wyraża nadzieję, że uda mu się pozyskać na członków dożywnych cały szereg osób, którym dobro oświaty leży na sercu, a 150 zł. nie jest dla nich wydatkiem specjalnie uciążliwym.

Niechaj cała ludność Pabjanic w „Tygodniu Szkoły Powszechnej“ ofiarnością swoją wykaże, że rolę oświaty powszechnej w Polsce należy oceniać.

Zapisujcie się na członków Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych!

Zapisy przyjmują wszystkie szkoły powszechne i średnie.

J. S.

## Koszulki i odznaki zabronione.

Na mundury organizacyj potrzebne będzie zezwolenie władz.

W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono dekret Prezydenta R.P. o odznakach i mundurach.

Ustanowienie i używanie odznak lub mundurów wymagać będzie pozwolenia władz. Pozwolenie takie może być wydane organizacjom prawnie istniejącym. Władze cofną pozwolenie jeżeli uznają, że wymaga tego bezpieczeństwa, spokój lub porządek publiczny. Nie wymaga pozwolenia ustanowienie lub używanie odznak i mundurów: 1) przez prywatne zakłady gospodarcze i ich pracowników w celach związanych z ich działalnością 2) w gospodarstwie domowym (lokaje i t.p.) i 3) przez doraźne przedsiębiorstwo rozrywkowe. Minister spraw wewn. może zwolnić od obowiązku uzyskania pozwolenia inne jeszcze organizacje.

Nie wolno: 1) osobom do tego nieuprawnionym używać odznak lub mundurów ustalonych dla tej kategorii osób lub instytucji bez pozwolenia władzy, 2) używać, wytwarzać, rozpowszechniać odznak i mundurów organizacyj zawieszonych, rozwiązanych, lub prawnie nieistniejących.

Za wykroczenie przeciwko tym rozporządzeniom grozi kara grzywny do 1000 zł. i aresztu do miesiąca.

Odznaki i mundury nieprawnie noszone podlegają konfiskacie.

Odznak i mundurów istniejących w chwili wejścia w życie tego dekretu nie wolno nosić i używać po 31 grudnia 1935 r., jeżeli nie będzie uzyskane do tego czasu wymagane pozwolenie. Dekret wchodzi w życie z dniem 17 b.m.

## Prawda o „Prawdzie“.

„Prawda Pabjanicka“ dotąd zawierała tylko inwektywy, oszczerstwa, obzwała ludzi uczciwym błotem, podawała nieprawdy. Czyniąc wycieczki obelżywe, nie miała odwagi wyraźnie stawiać zarzutów i nazywać rzeczy po imieniu. Nie podawała wyraźnie przeciwnemu obelgi są kierowane. Powód, oczywiście, jest zrozumiały. Zarzuty obrażające bowiem, kalumnie skierowane wyraźnie przeciw określonym osobom ze względu na to, że nie mają żadnych podstaw musiały kończyć się bardzo smutnie dla oszczercy. I dlatego też jesteśmy świadkami, jak p. Edward Sławiński co pewien czas idzie do więzienia za szarganie opinii ludzi uczciwych. Zachowując ostrożność, tchórzliwie obryzgiwuje błotem innych z poza ukrycia i w ten sposób liczy na bezkarność. Prawo niejednokrotnie jest bezsilne wobec takich osób, jak i tych, którzy są złemi duchami E. Sławińskiego i wysługują się nim dla swoich celów osobistych, przytem nieczystych.

Numer 16 „Prawdy“ zawiera jednak zwierzenia, odnoszące się do stosunków wewnętrznych, panujących w rodzinie tego „czasopisma“. Jeden drugiego oskarża o pobranie większej kwoty od kandydata na posła za popieranie jego kandydatury w „Prawdzie“ przez umieszczenie odpowiednich artykułów i niewyliczenie się z sumy otrzymanej, a raczej niepodzielenie się pieniędzmi otrzymanymi.

Przy tej okazji może dowiedzieliśmy się, czy zostały pobrane pieniądze i od innych osób oraz ile za zaniechanie szkalowania szeregu osób, które jakoby miały się okupować, jak o tem głosi fama publiczna.

Niedawno jeden z poważnych obywateli oświadczył wobec wielu osób, że p. M. Rabcewicz popadł w niełaskę redakcji „Prawdy“, która o nim zamieściła notatkę z przewiskiem „amerykańska małpa“, ponieważ nie mógł wyostać od pewnego oby-

watela z ul. Pułaskiego odpowiedniej kwoty za milczenie.

Tego rodzaju postępowanie uważać musimy za nikczemne, podle i należy je napiętnować. Polska, to nie Ameryka, gdzie istnieją bandy rozbójcze, wymuszające okupy i uprawiające szantaże. Czas skończyć z ohydą, która rozpanoszyła się na gruncie pabjanickim. Zdrowa opinia publiczna naszego miasta winna należycie zareagować i wyciąć wrzód, który pojawił się na organizmie Pabjanic. Przyznać musimy tylko jedno „Prawdzie“, że samooskarżenie pod tytułem Kanajka jest słuszne.

Tadeusz Lech.

## Moratorium hipoteczne przedłużone.

Dekret Prezydenta Rzplitej wszedł w życie 30 września.

W nr. 71 „Dziennika Ustaw“ z dn. 30 września r.b. ukazał się dekret Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany ustawy z dn. 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.

W omawianej ustawie uległ zmianie art. 2 i 3, które otrzymały obecnie następujące brzmienie:

Spłata kapitału wierzytelności zabezpieczonych hipoteką umowną (umownym prawem zastawu) oraz spłata kapitału długów gruntowych nie może być wymagana w terminie przed dniem 1 stycznia 1938 r. (art. 2). Niedopuszczalna jest do dn. 1 stycznia 1938 r. egzekucja kapitału wierzytelności i wymienionych w art. 2. Egzekucja odsetek i kosztów jest dopuszczalna (art. 3).

Omawiany dekret wszedł w życie z dn. 30 września b.r.

## Nowe władze w K.K.O.

Jak już donosiliśmy, na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, odbytem w dniu 26 września r. b., wybrana została Rada K.K.O. w liczbie 12 osób. P. prez. Futyma zwołał I posiedzenie nowowybranej Rady K.K.O. w piątek dnia 27 ub. m.

Porządek dzienny przewidywał wybór dyrektora, wicedyrektora i członka Zarządu. Z ramienia Związku Kas Komunalnych brał udział w posiedzeniu dyr. Roszkowski, który na wstępie zaznajomił członków Rady z ich obowiązkami i czynnościami.

P. prez. Futyma oznajmił zbranym, że na stanowisko dyr. K.K.O. wpłynęło 7 ofert, z których wybrano 2, jako najwięcej odpowiednie, a mianowicie dyr. K.K.O. z Turku p. Majorana i komis. K.K.O. w Pakości

(koło Poznania) p. Podgórskiego. Wobec tego, że radni nie znali kandydatów zaproponowano odłożyć głosowanie do poniedziałku, celem ewent. zasięgnięcia wiadomości o tych 2-ch kandydatach.

W poniedziałek, dnia 30 ub. m. zwołano II posiedzenie, na którym wybrano na dyrektora — 9 głosami p. Podgórskiego, z uposaż. 600 zł. miesięcznie, na wicedyrektora jednogłośnie wybrano p. B. Hańsa i na członka Zarządu p. Orłowskięgo.

Wreszcie po zatwierdzeniu Zarządu przez Władze Nadzorcze K.K.O., nowo wybrany Zarząd będzie mógł przystąpić do normalnej pracy tak ważnej dla naszego miasta instytucji finansowej.

# A kaz tyz ta Polska, a kaz ta?

— Po całym świecie możesz szukać Polski, panno młoda, i nigdzie jej nie najdziecie.  
 — To może i szukać szkoda.  
 — A jest jedna mała klatka — o, niech tak Jagusia przymknie rękę pod pierś.  
 — To zakładka gorseta, zeszyta trochę przyciąśnię.  
 — A tam puka?  
 — I cóż za taka nauka? Serce!  
 — A to Polska właśnie...

St. Wyspiański, Wesele, scena XVI.

Sierpień. Dzień słoneczny, pogodny i ciepły. Jedziemy zbiorowo na Sowiniec. Już mamy za sobą ostatnią ulicę Krakowa, mijamy park i błonia. Jeszcze jeden i drugi zakręt, jeszcze jakieś mignięcie z boku ogródka, domku, budki przydrożnej i zatrzymujemy się pod lasem. Idziemy w górę świeżo wytkniętą aleją przez las. Kierunek na drzewach mamy pasem białym i czerwonym oznaczony, idziemy więc śmiało. Tu i owdzie odpoczywamy na wygodnych ławach i coraz dalej i coraz wyżej, chociaż coraz wolniej posuwamy się naprzód. Rozmowa, początkowo bardzo żywa, zaczyna się rwać, zaczyna zaś brać górę jakoweś oczekiwanie, jakaś głębocka ciekawość.

I oto jesteśmy.

Przed oczyma naszymi rozwija się jakiś niezwykły obraz. Las odsunął się na najwyższej wyniosłości, natomiast ukazała się zdrowa i świeża ziemia, ziemia — z której zbiorowa wola polska kształtuje jakąś wieczystą pamiątkę, jakieś trwałe wspomnienie, kopiec — pomnik. Odbywa się jakoby jakieś misterjum, jakowaś tajemnica wciela się w czyn. Tutaj mała dziewczynka dźwiga teczkę, wypełnioną ziemią, na mógłny kurhan Kochanemu Marszałkowi. Tam grupa żołnierzy ponakładała z czubem taczki i przenosi je na sam szczyt Swemu Kochanemu Wodzowi. Nieco dalej przy brzegu wikary pragnie dopomóc księdzu prałatowi w nasypaniu taczki, ten zaś dziękując, pragnąc sam dołą-

czyć swą cząstkę ofiarnego czynu do wspólnego dzieła. O kilka kroków za nim dwóch górników śląskich nałożyło już ziemię i w postawie zlekka pochylonej niesie ją na rosnące w oczach wzgórze. Nieco na uboczu jakiś tatulo ze swą starą i synalkiem przygląda się i namyśla, jak to wziąć się do roboty, boć przecież nikt tu nie rządzi, nikt nie kieruje, a jakoś wszystko się niby samo składa. To znów dość liczna rodzina niemiecka idzie do taczek i aż pięć sztuk zabiera do swej pracy.

Jedni sznurem równym, krokiem miarowym, z jakąś powagą i skupieniem dźwigają w górę, na najwyższe miejsce, swą miarę ziemicy, która rodzi, żywi i na wieczny sen przytula, drudzy zaś schodzą już na dół, z jakąś serdeczną ulgą na obliczu. Wszyscy, chociaż się nie znają, odczuwają przecieź wspólną jedność, wspólne swe imię, wspólne swe przeznaczenie. Niema tu interesów dnia, niema żadnych rozterek, niema jednostkowych ambicji, jest tylko jedno wielkie odczucie i jedno pełne zrozumienie symbolu. Jest jedno wspólne zawołanie i jedna zbiorowa wola.

Jest Polska...

Polska wolna, Polska dawna i nowa. Polska jako wielka całość, Polska jako wielka przeszłość i przyszłość, jako wielki Testament Marszałka Piłsudskiego.

T. A. K.

Lwów, we wrześniu 1935 r.

# Dr. WITOLD EICHLER.

Wobec rozpowszechnionych stałe paszkwili przeciwko osobie dr. W. Eichlera i nagonkach na niego w wysokim stopniu niesmacznych jak i niesprawiedliwych, uciekających się nawet do zakwestjonowania polskości wspomnianego, należy przypomnieć choćby w ogólnym zarysie życiorys tego zasłużonego pracownika na niwie społeczno-politycznej m. Pabjanic.

Dr. Witold Eichler urodził się w Międzyrzeczu Lubelskim w roku 1874, skąd również pochodzi jego ojciec. Dziad wspomnianego po odbyciu całej kampanii napoleońskiej w charakterze lekarza i farmaceuty osiadł w Międzyrzeczu, gdzie założył aptekę, będąc wybranym wkrótce na marszałka powiatu radzyńskiego. Był on szlachcicem polskim herbu „Dębniak”. Dwóch stryjów zamieszkałych tamże, brało udział w powstaniu w 1863 r. i jeden z nich przebył kilkanaście lat za udział w powstaniu na Syberji. Ojciec dr. E. był wtedy zbyt młody, aby wziąć udział w powstaniu. Przez całe życie jednak prowadził on akcję oświatową wśród ówczesnych unitów, otaczając ich opieką. Często w tym czasie gościł u niego Miłgaj-Malinowski, zasłużony działacz ludowy, wówczas redaktor „Zorzy”, później „Zarania”, a dzisiejszy senator. Jeden z b. unitów, sądzony przez Moskale za zdradę stanu p. Józef Marciniak z Międzyrzecza koło Łukowa tak pisze: „Dom Państwa Eichlerów był dla wielu z nas świątynią i uniwersytetem, a słowa tam słyszane ewangelją, które pokrzepiały duszę ludu... pisma zakazane przez Moskale tam otrzymywałem”.

Ta wysocę patriotyczna atmosfera domowa nie mogła, oczywiście, pozostać bez wpływu i na młodsze pokolenie. Dr. W. Eichler już jako student uniwersytetu warszawskiego, a potem lekarz poświęcał czas sprawie unitów; w Warszawie za należenie do Koła Kilińczyków (istnieje ono i obecnie) przebył 2 miesiące w więzieniu, poczem został skazany na 2 lata na wyjazd w głąb Rosji. Studja wobec tego ukończył w Dorpacie i następnie w 1904 r. w jesieni przybył do Pabjanic, gdzie wstąpił już w początkach 1905 r. do Narodowego Związku Robotniczego i był członkiem I-go Zarządu tejże organizacji po secesji N.Z.R. od Endecji, z którą ideowo nigdy nie był związany, mając pogląd wybitnie demokratyczny i bardziej lewicowy. Był

jednym z założycieli „Sokoła” i pierwszym jego prezesem, tak samo jak i jednym z założycieli Macierzy, która na naszym terenie miała charakter wybitnie postępowy. Z Sokoła wystąpił w 1927 r. ze względu na prąd, jakim „Sokół” zaczął hołdować. W Narodowym Związku Robotniczym pracował do wojny.

Ciekawym przyczynkiem do stanowiska dr. W. Eichlera za czasów zaborczych jest podpisany przez niego wraz z kilku innymi wybitnymi pabjanicznymi i ogłoszony w formie listu otwartego w jednej z gazet warszawskich w 1905 r. protest treści następującej:

„Niżej podpisani członkowie komitetu budowy szpitala miejskiego w Pabjanicach, któremu przewodniczy nac. pow. łaskiego p. Iwanow, składają swoje mandaty, nie chcąc współpracować z jednostką, której ręce są zbryzgane krwią niewinnych ofiar”.

Powołany na wojnę przez zaborcę w 1914 r. w charakterze lekarza, rok spędził w twierdzy Brześć nad Bugiem, a następnie 3 lata na froncie kaukaskim. I tam nie zapomina o swych obowiązkach Polaka. W Trapezundzie bowiem organizuje Koło Polaków Wojskowych, liczące do 300 osób, którego był prezesem. W wynajętym domku od zakonników francuskich mieścił się lokal Koła z czytelnią, biblioteką gdzie co niedziela odbywały się dyskusyjne referaty, których celem było podtrzymanie polskości i ducha narodowego w polskich żołnierzach z armji rosyjskiej oraz uchodźcach. Otrzymawszy 3-tygodniowy urlop powołał do życia 5 filij Koła na linii frontu, Zmuszony jest wówczas wyjechać do Persji, wkrótce jednak wraca do Tyflisu, dokąd ściągani byli zorganizowani w Kołach Polacy wojskowi, aby eliminować ich z wojska rosyjskiego i tworzyć w Tyflisie Związek Polaków Wojskowych Kaukaskiego Frontu, którego dr. E. był wiceprezesem. W następstwie podjętych prac wojskowych powołana została do życia Polska Kaukaska Brygada, jako formacja wojskowa, w której był lekarzem. Był również delegatem do tureckiego sztabu od polskich organizacji dla uzyskania statku, aby wywieźć Polaków do kraju. Gdy z pomyślną odpowiedzią wrócił do Tyflisu zastał tam już Niemców, od których udało się dostać 2 statki dla wywiezienia wszystkich Polaków cywilnych i wojskowych.

dok. nast.

J. Kozłara.

## Z Polskiego Związku Zachodniego.

Polski Związek Zachodni ma za zadanie informowanie społeczeństwa polskiego o stosunkach na naszej zachodniej granicy; otacza on specjalną opieką żywość polski, zamieszkały poza granicami naszego Państwa, dąży do tego, aby Polacy pozbawieni szczęścia mieszkania we własnej Ojczyźnie nie czuli się osamotnieni w obcym państwie i nie tracili łączności z macierzą.

Jednym z przejawów działalności Polskiego Związku Zachodniego są kolonie letnie dla dzieci polskich mieszkających zagranicą. Corocznie tysiączne rzesze dzieci polskich niekiedy wcale, albo prawie wcale nie umiejących mówić po polsku przebywają kilka tygodni w polskiej atmosferze, poznają swój kraj ojczysty, swych rodaków, ich obyczaje i tryb życia, przywiązują się do swej Ojczyzny i ze łzami w oczach wracają do domu.

Patrząc na tę młodzież żegnającą się z rozrzewnieniem ze swymi opiekunami mimowoli przypominają się słowa poetki:

### Zmiana na stanowisku starosty łaskiego.

Starostą łaskim został mianowany p. Jerzy Rosicki, wicestarosta m. Łodzi, który ma podobno objąć swe stanowisko już od jutra.

Dotychczasowy starosta p. St. Konopacki przechodzi na stanowisko wicewojewody w Łucku. P. Konopacki dał się poznać jako zdolny administrator i gospodarz na terenie powiatu.

Przyszły starosta p. Rosicki znany jest jako jednostka, która na każdym stanowisku potrafiła sobie wyskać uznanie ogółu.

„Choć na cudzym my wyraju  
 [zrodzone pisklęta  
 O ojczystym, miłym kraju każde  
 [z nas pamięta.  
 Polska krew w nas płynie, pol-  
 [skie serce bije!  
 Polska mowa — nasza mowa! choć  
 [w cudzej krainie”.

W tej ogólnej akcji Polskiego Związku Zachodniego Koło w Pabjanicach też bierze skromny udział.

Corocznie podczas tygodni Polskiego Związku Zachodniego członkowie wygłaszają pogadanki na zebraniach miejscowych organizacji, od czasu do czasu są umieszczane komunikaty w miejscowej prasie, a co najważniejsze, są organizowane zbiórki na akcję kolonijną Polskiego Zw. Zachodniego.

W roku ubiegłym za fundusze zebrane z Pabjanic 40 dzieci z Niemiec spędziło miesiąc czasu w Ustroniu na Śląsku w cudnej okolicy otoczone życzliwością ludu śląskiego.

W r. 1935 akcja zbiórkowa dała tylko 416 zł. 26 gr., z tej sumy po potrąceniu wydatków 386 zł. 36 gr. przekazano Komitetowi Wojew.

W imieniu dzieci, które miały możliwość za złożone pieniądze spędzić kilka tygodni w miłej i serdecznej atmosferze rodzinnego kraju, Zarząd Pabjanickiego Koła P. Z. Z. składa serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim ofiarodawcom.

Nadmienić jednak należy, że niektóre firmy nic nie zadeklarowały na listy Polskiego Związku Zachodniego; narazie nie wyciągamy żadnych wniosków z tak conajmniej dziwnego zachowania się, gdy jednak to się będzie powtarzało, dojdziemy do przeświadczenia, że niektórym osobom w Pabjanicach nie jest miłe dążenie społeczeństwa polskiego do podtrzymania i ugruntowania poczucia jedności narodowej wśród Polaków zamieszkałych poza granicami naszego Państwa.

## KRONIKA.

### Groźba strajku w firmie Krusche i Ender.

Robotnicy w firmie „Krusche i Ender” po trzygodzinnym strajku demonstracyjnym w ubiegły wtorek przeciwko nieuznaniu przez firmę delegatów fabrycznych, przystąpili do pracy, zakomunikawszy dyrekcji że w razie nieuwzględnienia żądania uznania delegatów, przystąpią do strajku powtórnie.

### Komunikat.

Tow. Kupeów i Przemysłowców Chrześcijan w Pabjanicach podaje do wiadomości swych członków, że stara się o uzyskanie większej pożyczki w Banku G. Krajowego za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, aby przyjąć z pomocą materialną niezamożnym członkom.

### Wystawa dziecka w Łodzi.

Na mającą się odbyć wystawę dziecka w Łodzi, podczas zjazdu lekarzy pediatrów, otrzymały zaproszenie na wzięcie w niej udziału Zarząd miasta, Ubezpieczalnia Społeczna i Kat. Tow. Dobr. w Pabjanicach.

Mia powstać komitet, który zajmie się tą sprawą, aby przedstawić całokształt zagadnienia opieki nad dzieckiem w naszym mieście.

### Z Ubezp. Społecznej.

Wszyscy pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Pabjanicach nie wyłączając dyrekcji, otrzymali nową pragmatykę, która ma obowiązywać od 1 stycznia.

W razie niepodpisania nowych warunków, władze będą uważały umowę pracy za zerwaną.

Nowe warunki są dla wielu pracowników znacznie gorsze. Skorzystali nieco pracownicy fizyczni z licznymi rodzinami, co niewątpl. jest słuszne.

### Sprawa p. Skibińskiego.

Na dzień 3 b.m. wyznaczona była w Sądzie Okręg. w Łodzi sprawa przeciwko p. Skibińskiemu o nadużycie w firmie R. Kindler. Wobec złożenia przez oskarżonego świadectwa lekarskiego, że nie może się stawić na rozprawę, sprawę sąd odroczył.

### Nieszczęśliwy wypadek.

Widawski Jan ul. Batorego 2, będąc w stanie podchmielonym, o ta nieszczęśliwa wódka, sprowadzająca tyle nieszczęść, wszedł na dach 3-piętrowego domu i spadł na podwórko brukowane. Po odwiezieniu do szpitala miejskiego zmarł na skutek odniesionych ran.

s. † p.

z SZWENTNERÓW

# ANIELA BOBROCKA

emerytka-nauczycielka, b. długoletnia kierowniczką szkoły powszechnej Nr. 8, pierwsza prezeska Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i honorowa prezeska tegoż Związku, nieustrudzona działaczka w wielu organizacjach społecznych w Pabjanicach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach dnia 2 października 1935 r. w Lublinie, przeżywszy lat 69. Pogrzeb odbędzie się w Lublinie w dniu 4-ym października r. b.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Nieodżałowanej Zmarłej odbędzie się w środę, dnia 9-go października r. b. o godz. 6.30 rano w kościele Najświętszej Marii Panny w Pabjanicach, na które b. Jej wychowawce, koleżanki, kolegów, wszystkie organizacje, w których Czcigodna Zmarła pracowała, przyjaciel i znajomych zaprasza

Związek Pracy Obyw. Kobiet  
Oddz. w Pabjanicach.

## Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

**Wojna w Abisynji** się rozpoczęła w dniu 3 b. m. nalotem aeroplanów włoskich na Adugę i okoliczne wioski. Zabitych 1700 mieszkańców. Zbombardowano szpital Czerwonego Krzyża.

**Wybory w Kłajpedzie** — port litewski ze specjalnym statutem — odbyły się pod presją Rzeszy niemieckiej, co może wywołać poważniejszy konflikt z Litwą. W związku z tem prawdopodobnie Hitler odbył rewję wojsk w Królewcem.

**Obłęd czeski.** Czesi konfiskują gazety z opisem pogrzebu marsz. Piłsudskiego. Zaarrestowali znów nauczyciela Brzózki. Harcerzom polskim wymyślają od „bestyi polskich“.

**W Grecji** odbywają się krwawe rozruchy i walki republikańskie z monarchistami. Sprawa ponownej monarchii jest zdaje się przesądzona na jej korzyść.

**W Stanach Zjedn. Ameryki** już zaczyna się walka o fotel prezydenta. Z kandydatów wymieniana obecny prezydent Roosevelt, b. prezydenta Hoovera i senatora Boraha.

**Anglja porozumiewa się z Francją** w sprawie Abisynijskiej i zastosoowania sankcji wobec Włoch. Mussolini zapowiada w tym wypadku wojnę europejską.

**Zamach stanu w Bułgarii** i proklamowanie republiki miało nastąpić 3 b. m., t. j. w dniu koronacji króla Borysa. Projektowany zamach został wykryty i nastąpiły masowe aresztowania.

## Tragiczny zgon.

Znany w kołach spółdzielczych i wśród obywateli Starego Miasta s. p. Biskupski Kacper, jeden z założycieli Stow. „Społem“, w dniu 28 b. m. zmarł śmiercią tragiczną w wieku lat 68.

Po zebraniu półrocznym spółdzielni „Społem“, gdzie został powołany na asesora, w gronie kolegów zjadł kolację, pijąc nieco alkoholu. Będąc słabym i chorym na astmę, nie powinien był pić piwa, którego nadmiar użyty był przyczyną tragicznego zgonu.

S. p. K. Biskupski rozstał się z kolegami na rogu ul. Tuszyńskiej i Kopernika, udając się tą ostatnią do domu, ponieważ mieszkał przy ul. Żytniej Nr. 3 Na ul. Kopernika przed domem Nr. 5 potknął się tak nieszczęśliwie, że padając całym ciężarem swoim na bruk, uderzył głową o wystający kamień i ciężko się zranił. Miał jednak jeszcze tyle przytomności, że zaczął się do sieni, gdzie nastąpiła śmierć.

## „Kłeska” dr. W. Eichlera.

„Orędownik“ i godny jego kompan „Prawda Pabjanicka“ umieściły w ubiegłym miesiącu notatkę o rzekomej kłesce dr. W. Eichlera przy wyborach do Senatu.

Czas jest obecnie odpowiedni, aby wyjaśnić społeczeństwu, jaki był przebieg „kandydowania“ dr. Eichlera do wspomnianego ciała ustawodawczego. Poraz pierwszy nazwisko jego jako kandydata na senatora, padło przeszło 9 miesięcy temu w specjalnych okolicznościach w związku z kandydaturą p. R. Jabłońskiego na prezydenta w obecności niżej podpisanego. Wówczas oświadczone: „Pan Doktor upatrzony jest, jako kandydat na senatora“. Wynikało z tego, jak gdyby sprawę tę łączono ze sprawą kandydatury p. R. Jabłońskiego, który w tym czasie, t. j. grudniu r. ub., miał jeszcze duże poparcie pewnych sfer i osób.

Dr. Eichler musiał wówczas zdecydować się: zyskać możność zostania senatorem, idąc po drodze najmniejszego oporu, lecz wtedy należałoby zapomnieć o dobru miasta, albo też stać na straży interesów miasta i przeciwstawić się prywatnie. Wybrał to ostatnie, mniej wygodne dla siebie obojętne, a więc nie kierował się karierą, o której piszą zarówno „Orędownik“, jak i „Prawda“. Przypominam, że w poprzednich wyborach dr. E. nie przyjął oficjalnej propozycji kandydowania do Senatu.

Po upadku p. R. Jabłońskiego jeszcze niejednokrotnie kursowały wersje, że dr. Eichler będzie senatorem, były on jednak prawdopodobnie obliczone tylko na to, aby sparaliżować pewne jego posunięcia taktyczne.

Nie zamierzając kandydować ani do Sejmu, ani też do Senatu, nie zabiegał zupełnie użądnych czynników o poparcie. Bo i w jakim celu? Wyras swemu stanowisku dał w oświadczeniu, ogłoszonym w Nr. 37 „Gazety Pabjanickiej“ z dn. 1 ub. m., że wersje o rzekomem ubieganiu się o mandat senatora nie są zgodne z prawdą, jak również i w krótkim piśmie do Kolegium Wyborczego do Senatu w Łodzi z dn. 13-go ub. m., a więc na dwa dni przed wyborami, iż nie pretenduje o mandat senatora.

Tak się sprawa przedstawia istotnie. Dr. Eichler wykazał i w tym wypadku swą bezinteresowność, zaco należy mieć tylko uznanie dla niego. Rzekoma „kłeska“ stała się jego zwycięstwem moralnym, świadectwem wysokiej wartości obywatelskiej i odwodem, że w swej pracy społeczno-politycznej kieruje się najzupełniejszą bezinteresownością.

Pomimo tego rozpetano przeciw niemu orgę kłamstw i kalumnji, a ze smutkiem trzeba stwierdzić, że czynili to ludzie należący rzekomo do obozu porządkowego, a ku uciesze opozycji.

J. Koziara.

## Z działalności szkolnej przychodni lekarsko-dentyst.

Dnia 23-go września odbyła się konferencja Prezydium Koła kierowników szkół powszechnych w osobach pp. J. Sajdy, J. Józefiaka i M. Krakowskiego z lek.-dent. M. Midlerem poświęcona sprawie szkolnej opieki dentystycznej na terenie Pabjanic.

Wysłuchano sprawozdania z działalności przychodni z roku szkolnego 1935-36, z którego wynika, że przychodnia w okresie tym dokonała przeglądu i przeprowadzała systema-

tyczne leczenie w uzębieniu u uczni drugiego i siódmego oddziału wszystkich szkół powszechnych w Pabjanicach. Poza tem przychodnia udzielała doradczych porad uczniom z pozostałych oddziałów i prowadziła propagandę higieny zębów i jamy ustnej wśród młodzieży szkolnej i otoczenia.

Zgodnie z umową, zawartą z Zarządem Miejskim, przeglądy, leczenie i plombowanie cementem odbywało się bezpłatnie. Życzącym przychodnia sporządzała plomby srebrne i porcelanowe za dopłatą zł. 2.50. Dzieciom niezamożnym sporządzono 102 plomby porcelanowe również bezpłatnie. W okresie sprawozdawczym dokonano w przychodni 8245 wizyt, usunięto 853 korzeni i sporządzono 1380 plomb, z czego 963 bezpłatnie.

Następnie ustalono plan działalności na bieżący rok szkolny. Również i w tym roku dokonane zostaną przeglądy i doprowadzenie uzębienia u uczni oddziałów siódmych i drugich. Przegląd oddziału siódmego rozpoczął się w dniu 1 października r. b. Uchwalono, że przychodnia nadsyłać będzie do Rady Szkolnej miesięczne sprawozdania i zawiadamiać Kierownictwo odośnych szkół w wypadku stwierdzenia samowolnego przerywania przez dzieci rozpoczętego leczenia zębów.

### Ostrożnie z ogniem

W ubiegłą niedzielę wybuchł pożar przy ulicy Żwirki i Wigury 21 w posesji Olejnika Józefa, wskutek czego spłonęła stodoła i 2 stogi słomy. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

### Przekroczenie przepisów sanitarnych.

Smietańskiego Majera, ul. Poprzeczna 10 spotkała zasłużona kara, gdyż za znośenie mięsa z furgonu do sklepu rzeźniczego w brudnym fartuchu miał sporządzony protokół przez policję. Teraz czeka go grzywna. Czy nie lepiej wydać grosze na pranie fartucha, aniżeli zapłacić kilka złotych kary?

## Tygodniowe wiadomości z kraju.

**Groźący strajk** na Górnym Śląsku został zażegnany, gdyż postulaty robotnicze mają być pomyślnie rozstrzygnięte i bez strejku.

**W Tomaszowie Maz.** w firmie „Wilanów“ nastąpił wybuch w piecu odlewni, wskutek którego zostało rannych poważnie 19 robotników. Istnieją poszlaki, że pewien odlewnik umyślnie włożył do pieca ładunek wybuchowy.

**Świadczenia tymczasowe** pożyczki inwestycyjnej wszyscy powinni odebrać do dn. 15 b. m.

**W Warszawie** pożar Muzeum przyrodniczego przy uniwersytecie im. J. Piłsudskiego strawił lub uszkodził 2/3 muzeum. Nieobliczone straty w w kolekcji ssaków i ptaków.

**W Łodzi** zakończono okres nauki chodzenia po ulicach; główna rzecz polega na tem, aby przechodzić jedynie na drugą stronę przy skrzyżowaniach ulic i pod kątem prostym. Obecnie policja stosuje już mandaty karne, wynoszące 1 zł. A więc ostrożnie!

**Statek polski „Piłsudski“** odplynął spowrotem z Nowego Jorku, Statek był przyjmowany nadwyzczaj uroczysto jak przez całą Polonję amerykańską, tak i przez władze. Statek zwiedziło podczas 3-dniowego postoju 12 tysięcy osób.

**Przedstawiciele Portugalji** złożyli ziemię uroczysto z Madery na Sowińcu na kopcem Marszałka.

**W dniu dzisiejszym** odbywa się pierwsze posiedzenie Sejmu i Senatu; nie będzie prawicy i lewicy; posłowie mają przemawiać krótko z miejsc, nie z katedry.

**Przebrany za księdza** rzeźmieszek, zamierzał okraść skarbiec na Jasnej Górze. Wyczuwszy, że jest zdemaskowany, uciekł przez okno na sznurze z prześcieradeł.

**Proces zabójców min. Pierackiego** w ilości 12 osób z Mikołajem Łabędą na czele, rozpocznie się w połowie listopada. Wszyscy oni, w tem 2 kobiety, należą do O.U.N.

**I wiceprezydentem Łodzi** będzie wicewojewoda łucki p. Godlewski, II wiceprezydentem został mianowany b. poseł p. Antoni Pączek. P. radca Kozłowski powraca na swoje stanowisko w województwie.

### Z Polsk. Czerw. Krzyża.

Zarząd Oddziału PCK w Pabjanicach podaje niniejszem do wiadomości, że członkowie, którzy pragnęliby wziąć udział w towarzyskiej herbatce, i przez niedopatrzenie nie otrzymali zaproszenia — mogą zaopatrzyć się w takowe w sekretarjacie P. C. K.

Jednocześnie koregujemy niniejszem omyłkowo podaną w zaproszeniach godzinę, zaznaczając, że początek herbatki wyznaczony został na godz. 7-ą wiecz., a nie na 4 po poł.



Kino-teatr „LUNA” wyświetla od środy 9 b. m.

## List do Redakcji.

Do Redakcji  
„GAZETY PABJANICKIEJ”  
w miejscu.

Proszę uprzejmie o zamieszczenie w swym poczytnym piśmie mego listu otwartego do p. A. Szczerkowskiego w następującej sprawie:

Po smutnych wypadkach w 1933 r. powołany został Komitet Pomocy, którego zadaniem było otoczyć opieką rodziny po zabitych oraz śpieszyć z pomocą materialną rannym.

Komitet ten, działający za zgodą władz, składał się z przedstawicieli Związku Klasowego, Zw. „Praca” i Chrześcijańskiego Zw. Włók. Przewodniczącym był b. poseł Antoni Szczerkowski. Komitet wydał około stu list ofiar, na które zbierano datki.

Od czasu powstania Komitetu, a było to 2 i pół lat temu, pieniądze zebrano w dość pokaźnej sumie, lecz nie wiadomo, jak je zużytkowano, ko-

mu i ile wydano. Nie ogłoszono dotąd sprawozdania. Likwidacji Komitetu również nie uskutecznilo.

Mało tego. List ofiar Komitet nie zebrał, wobec czego niewiadomo nawet, ile poszczególne związki zebrały i czy wszystkie pieniądze wpłynęły do Komitetu. Nasuwa się ludziom podejrzenie, że celowo nie przeprowadza się rozliczenia i nie ogłasza się sprawozdania publicznie.

A przecież pieniądze zbierane składają się z groszowych ofiar ludzi ciężko pracujących na kawałek chleba i robotnicy mają prawo domagać się sprawozdania.

Pan, panie pośle Szczerkowski, jako przewodniczący Komitetu, w pierwszym rzędzie ponosi odpowiedzialność za wytworzony stan rzeczy. Spodziewam się, że głos mój nie przebrzmi bez echa i dowiem się wraz z innymi współtowarzyszami pracy, jak się sprawa wyżej wyluszczone przedstawia.

J. Muszyński.

## KRONIKA.

### Pokłosie niedzielne.

#### Bójka w barakach miejskich.

Baraki Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego słyną na skutek braku dostatecznej opieki z awantur i bójek.

W tych dniach Hergizel Teodor, będąc w stanie pijanym, wraz z Brzozowskim Władysławem na posesji przy ul. Karolewskiej 64 wywołali kłótnię i bójkę z Gorzkiewiczem, a nawet pokłuli go nożami. Sprawcy awantury dostali się do więzienia.

#### Okrutne morderstwo.

W dniu 29 ub. m. w godzinach wieczorowych Szkalej Teodor wraz ze swym szwagrem Bednarkiem po zabawie, urządzonej w związku z przyjazdem swej siostry z Francji, udali się na Nowy Świat 15, gdzie również odbywała się zabawa u p. Colowej, aby zamówić muzykantów na dzień następny, którzy mieli grać na imieninach.

Wymienieni przybyli do Colowej w momencie, gdy trzej awanturnicy Stanisławski Edward z Fabrycznej 14, Kurpiński Jerzy z Sienkiewicza

Nr. 1 i Jackowski Władysław z Pawlikowic Nr. 1 demolowali mieszkanie, gdyż wtargnęli uprzednio, domagając się wódki, a ponieważ tej nie dostali, przeto niszczyli wszystko, co dostało się im do rąk. Przebywający w mieszkaniu puciekali przed awanturnikami.

Ci zobaczyli wchodzących i rzucili się na Szkaleja T., powodując ciężkie uszkodzenie ciała i znechęjąc się nad ciężko rannym, który przed udzieleniem pomocy lekarskiej zmarł. Zwłoki złożono w kostnicy szpitala miejskiego.

Zmarły pozostawił żonę bez pracy i troje dzieci. Mieszkał przy ul. Wojennej Nr. 22, ciesząc się jaknajlepszą opinią u sąsiadów.

\* \* \*

We wszystkich wypadkach udzielił pomocy lekarz dyżurny Ubezpieczalni.

Zwraca uwagę, że od pewnego czasu kronika niedzielna wypadków od pobicia i pokaleczeń w podnieceniu alkoholowym coraz się zwiększa, kończąc się niekiedy tragicznie—ofiar rozwiedzonych łobuzów padają nieraz niewinne zupełnie ofiary.

### Odpowiedzi Redakcji.

„Rzemieślnikowi”. Stosunek liczbowy uczniów rzemieślników do zatrudnionych czeladników w warsztatach rzemieślniczych reguluje rozporządzenie wojewody łódzkiego z dn. 24 lutego 1933 r. ogłoszone w Łódzkim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 5 z dnia 1.III 1933 r.

Adres Izby Rzemieślniczej w Łodzi: ul. Moniuszki Nr. 6.

K. Woźniakowi. Akcję obrony interesów polskich w Niemczech prowadzi Polski Związek Zachodni, którego członkowie otrzymują pismo poświęcone sprawom wzajemnego stosunku Polski i Niemiec p.t. „Front Zachodni”. Oddział tej organizacji znajduje się w Pabjanicach, centrala w Poznaniu.

„Robociarzowi”. Radzimy przeczytać najnowszą pracę b. premiera Władysława Grabskiego p.t. „Idea Polski”, który chociaż nie był i nie jest pilsudczykiem, raczej zbliżony jest do obozu przeciwnego, a jednak uznaje wielkość Marszałka Piłsudskiego i żywi dla Niego cześć głęboką.

P. mgr. Spowodu braku miejsca w „Gazecie” i spóźnionego nadesłania sprawozdania z przedstawienia „Życie jest skomplikowane”... nie zamieścimy. Wspomnienie o ś.p. Jarmakowskim damy w następnym numerze. Prosimy o dalszą współpracę.

P. S. Staniakowi. W piśmie naszym jako tygodniowiec, programów radiowych podawać nie możemy. Umieszczać będziemy nadal, tak jak dotychczas, tylko wzmianki radiowe, mające charakter ogólny. Zastanawiamy się jednak nad możliwością podawania programów codziennych audycji radiowych w formie specjalnej wkładki do „Gazety”.

„Zainteresowanemu”. Wykaz opiekunów społecznych wraz z ich adresami podamy w jednym z następnych numerów.

„Społem”. Sprawozdanie z zebrania półrocznego zamieścimy w następnym numerze.

Sęd. J. Klimkowi. Z braku miejsca nadesłaną recenzję o „Literaturze Łodzi w ciągu jej istnienia” umieścimy w Nr. 43.

P. L. Przybylskiemu. Sprawa p. R. Jabłońskiego jest nadal aktualną. Napiszemy o tem w przyszłym numerze, aby wyjaśnić te kwestje, które pan porusza w swym liście.

### Kursy przeciwgazowe w Ubezpieczalni.

Po kursie przeciwgazowym połączonym z egzaminem dla pracowników Ubezpieczalni, odbytym przed wakacjami, Ubezpieczalnia Społeczna w Pabjanicach zorganizowała w dniu 1 b. m. II kurs dla pracowników fizycznych, który prowadzi instruktor p. Muraszko. W listopadzie będzie miał miejsce III kurs dla personelu pomocniczo-lekarskiego. W ten sposób do nowego roku cały personel Ubezpieczalni jak lekarski, tak i administracyjny będzie przygotowany w kierunku obrony przeciwlotniczo-gazowej.

### Zęby sztuczne Leczenie i plombowanie Usuwanie zębów bez bólu Regulacja krzywo rosnących zębów

po cenach lecznicowych

W PRYWATNEJ  
PRZYCHODNI

LEKARSKO-  
DENTYSTYCZNEJ

pod kier. L. D-ty M. MIDLERA

PABJANICE, ul. Pułaskiego 3.

Godziny przyjęć: od 9—11 rano  
i od 5—8 wieczorem.

### UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w PABJANICACH.

#### OGŁOSZENIE.

Ubezpieczalnia społeczna w Pabjanicach podaje do wiadomości ubezpieczonych, że z dniem 31 października 1935 roku tracą ważność legitymacje tymczasowe.

Z dniem 1 listopada r. b. świadczenia udzielane będą tylko na podstawie legitymacji ubezpieczeniowych stałych, względnie odcinków złożonych deklaracji.

Stałe legitymacje wydawane są bezpłatnie wszystkim ubezpieczonym.

W związku z powyższym Ubezpieczalnia Społeczna w Pabjanicach wzywa ubezpieczonych, aby do powyższego terminu zgłaszali się o wymianę legitymacji tymczasowych na legitymacje stałe, przy czym zaznacza się, że dla otrzymania stałej legitymacji należy (w Centrali Ubezpieczalni — Pabjanice, ul. Kościuszki 25, lub w Punktach Kontrolnych w Łasku, Żelowie, Zduńskiej-Woli i Sieradzu), odpowiednią deklarację wraz z fotografią ubezpieczonego oraz członków rodzin powyżej lat 14-tu, uprawnionych do świadczeń. Wymiar fotografii winien mieć 45 × 65 mm. Na odwrocie fotografii podać należy imię i nazwisko danej osoby oraz Nr. legitymacji tymczasowej.

Jednocześnie Ubezpieczalnia przypomina, iż ubezpieczeni, którzy otrzymali już stałe legitymacje, winni we własnym interesie dokładnie zapoznać się z pouczeniem zawartym w legitymacji (strona 82—84) i przestrzegać, aby legitymacja była poświadczona przez pracodawcę na stronie 56, z podaniem okresu zatrudnienia i wysokości zarobków, gdyż w razie nieokazania legitymacji z zaświadczeniem, Ubezpieczalnia Społeczna może odmówić oddzielenia świadczeń.

(—) P. GOLIŃSKI  
Dyrektor.

Odpis.

Sprawa A. Debichówny p-ko J. Hansowi.  
Sygnatura: 2136/35.

#### Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarię w Pabjanicach, ul. Chłodna Nr. 18 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 października 1935 r. od godz. 12 w Pabjanicach, ul. Tuszyńska Nr. 17, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Hansa, składających się z 8-miu warsztatów tkackich, mechanicznych, kompletnych, z maszynami, różnych firm, oszacowanych na łączną sumę zł. 800.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pabjanice, dnia 1.X.1935 r.

Komornik (—) K. Garczyński.

#### Zagubione dokumenty.

Romanowski Franciszek, zamieszkały w Pabjanicach przy ul. Fabrycznej Nr. 34, zagubił dowód osobisty wydany przez Komisarjat Rządu m. Łodzi w lutym 1925 r., książeczkę wojskową, świadectwo szkolne, legitymację na prawo posiadania Krzyża Górnośląskiego I kl., dyplom na „Górnośląską Wstęgę Waleczności i Zasługi” oraz zaświadczenia wojskowe i cywilne.

Upraszam łaskawego znalazcę o doreczenie wymienionych dokumentów za wynagrodzeniem Zł. 20.—

Kupię maszynę do pisania używaną lecz w dobrym stanie. Oferty do Redakcji.